

Rada Miasta Katowice

Protokół z XIX sesji IX kadencji samorządu.

Data sesji: 11 września 2025 r.

Miejsce sesji: Sala Kameralna Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach.

Godzina rozpoczęcia sesji: 11:00

Godzina zakończenia sesji: 13:20

Numery podjętych uchwał: XIX/322/25 do XIX/324/25

Prowadzący obrady: Przewodniczący Rady Miasta Katowice Pan Łukasz Borkowski

Protokołowała: Beata Musiał

W sesji uczestniczyło 28 radnych (na 28 ogółem).

**Porządek obrad XIX sesji Rady Miasta Katowice
wraz z zaproponowanymi zmianami**

1. Otwarcie sesji.
2. Prezentacja filmu okolicznościowego i wystąpienia okolicznościowe.
3. Wygłoszenie laudacji dla Pana hm. Jerzego Plewni.
4. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przyznania Panu hm. Jerzemu Plewni tytułu honorowego „Zasłużony dla Miasta Katowice” (DS-369/25).
5. Uroczyste wręczenie aktu przyznania Panu hm. Jerzemu Plewni tytułu honorowego „Zasłużony dla Miasta Katowice”.
6. Wygłoszenie laudacji dla Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach.
7. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przyznania Narodowej Orkiestrze Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach tytułu honorowego „Zasłużony dla Miasta Katowice” (DS-370/25).
8. Uroczyste wręczenie aktu przyznania Narodowej Orkiestrze Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach tytułu honorowego „Zasłużony dla Miasta Katowice”.
9. Wygłoszenie laudacji dla Pana prof. Tadeusza Sławka.
10. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przyznania Panu prof. Tadeuszowi Sławkowi tytułu „Honorowy Obywatel Miasta Katowice” (DS-371/25).
11. Uroczyste wręczenie aktu przyznania Panu prof. Tadeuszowi Sławkowi tytułu „Honorowy Obywatel Miasta Katowice”.
12. Komunikaty.
13. Zamknięcie sesji.

Punkt 1. Otwarcie sesji.

Przed oficjalnym otwarciem sesji, odegrano hejnał miasta Katowice (Komp. Adam Biernacki; Wyk. Maja Cywińska – klarnet)

Przewodniczący Rady Pan Łukasz Borkowski otworzył obrady XIX uroczystej sesji Rady Miasta Katowice IX kadencji samorządu, zwołanej z okazji święta miasta – 160. rocznicy nadania Katowicom praw miejskich.

Przypomniął, że tytuły „Zasłużony dla Miasta Katowice” odbiorą:

- Pan harcmistrz Jerzy Plewnia, którego serdecznie witam wraz z rodziną i zaproszonymi gośćmi.
- Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia w Katowicach, której przedstawiciele i zaproszonych gości powitał, a powitania te skierował na ręce Panów Adama Krzeszowca Koncertmistrza Wiolonczel i Bartosza Pacana członka Rady Orkiestry.

Prowadzący obrady zauważył, że najwyższą godność jaką może nadać Rada Miasta jest tytuł Honorowego Obywatela Miasta Katowice.

Do tego wybitnego grona dołączy dziś Pan prof. Tadeusz Sławek jeden z najwybitniejszych polskich humanistów, literaturoznawca specjalizujący się w historii i teorii literatury, w szczególności literatury angielskiej i amerykańskiej, śląski poeta, eseista, samorządowiec, rektor Uniwersytetu Śląskiego.

Przewodniczący Rady powitał Pana Profesora i jego najbliższych, zaproszonych na dzisiejszą sesję.

Rozpoczynając tę uroczystą sesję Rady Miasta, Prowadzący obrady przywitał przybyłych na dzisiejszą sesję kolejnych gości.

W pierwszej kolejności:

1. Panie i Panów Radnych Miasta Katowice,
2. gospodarza miasta Pana Prezydenta Marcina Krupe,
3. laudatorów zaproszonych w związku z tym szczególnym dla miasta wydarzeniem: Panią Joannę Wnuk-Nazarową, Honorową Obywatelkę naszego Miasta, Jego Magnificencję Rektora Uniwersytetu Śląskiego Pana profesora Ryszarda Koziółka oraz Pana prof. Tomasza Huka.

Szczególnie gorąco powitał również przedstawicieli miast zaprzyjaźnionych i partnerskich przybyłych na dzisiejszą sesję, a to:

- delegację Urzędu Miasta Opawa na czele z Panem ing. Tomášem Navrátil senatorem Czeskiej Republiki, Prezydentem Miasta Opawa,
- delegację Urzędu Miasta Ostrawa na czele z Panem ing. Břetislavem Riger Wiceprezydentem Miasta Ostrawa,
- delegację Urzędu Miasta Miskolc na czele z Panią Eriką Senviczki Naczelnika Biura Prezydenta Miasta Miskolc,
- delegację z Tajwanu z Urzędu Miasta Kaohsiung na czele z Wiceprezydentem Miasta Kaohsiung Panem Lo, Ta-Sheng.

Przewodniczący Rady powitał serdecznie przybyłego na dzisiejszą sesję Honorowego Obywatela Miasta Katowice Pana Prezydenta Piotra Uszoka.

Powitał także Panią Minister Monikę Sikorę Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej.

Równie gorąco, przywitał przybyłych na dzisiejszą sesję Zasłużonych dla Miasta Katowice i przedstawicieli instytucji, które otrzymały to zaszczytne wyróżnienie.

Powitał również przedstawicieli wyższych uczelni.

Również, byłych Przewodniczących Rady Miasta Katowice, Pana Franciszka Kotulskiego i Pana Macieja Biskupskiego.

Następnie powitał obecnych na dzisiejszej sesji: Panią Skarbnik, Panią Sekretarz, Panów Wiceprezydentów, Panią i Pana Dyrektora oraz Naczelników i przedstawicieli Urzędu Miasta.

Przywitał Pana Kazimierza Karolczaka Przewodniczącego Zarządu GZM, Pana Łukasza Galuska Dyrektora Muzeum Śląskiego, Pana Artura Madalińskiego Dyrektora Biblioteki Śląskiej, Panią Katarzynę Bilińską przedstawicielkę Jastrzębskiej Spółki Węglowej, Pana Bartosza Łysakowskiego Komendanta Hufca Katowice oraz Pana Marcina Różyckiego Komendanta Chorągwi Śląskiej ZHP.

Powitał komendantów miejskich: Policji - Pana Arkadiusza Konowalskiego, Straży Pożarnej i Straży Miejskiej Pana Pawła Szeląga, a także Nadleśniczego Nadleśnictwa Katowice Pana Wojciecha Kubicę, Przewodniczącego Rady Seniorów Pana Tadeusza Oczko i Przewodniczącą Młodzieżowej Rady Miasta Panią Magdalenę Wistubę.

Powitał również przewodniczących Zarządów Dzielnic naszego miasta.

Powitał wszystkich przedstawicieli mediów oraz mieszkańców śledzących obrady w Sali Kameralnej NOSPR i za pośrednictwem internetu.

Przewodniczący Rady wygłosił przemówienie.

„Przenieśmy się na moment w czasie. Oczami wyobraźni, do pewnej październikowej nocy roku 1850.

Oto pewien młody, jeszcze nieznany skrzypek wyrusza w trasę koncertową po Europie. Ma za sobą koncerty w Prusach, Austrii, przed nim jeszcze inne kraje. Nazywa się Johann Strauss i zrzędzeniem losu właśnie dotarł do maleńkiej osady o nazwie Katowice.

Późniejszy król walca pewnie jeszcze nie przypuszcza, że w przyszłości skomponuje wielkie przeboje, grane, zwłaszcza w karnawale na całym świecie. Tym większe byłoby pewnie jego zdziwienie gdyby dowiedział się jaką drogę przejdzie ta maleńka osada do której wówczas zawitał. Dopiero co została tam wybudowana linia kolejowa, kursowały pierwsze pociągi. Ale pewnie jeszcze nieliczni myśleli o prawach miejskich. Dziś w roku 2025 ta osada jest sercem 2 milionowej metropolii.

Strauss dał wówczas w Katowicach koncert w hotelu mieszczącym się przy rynku. Jak twierdzą historycy był to być może jedyny koncert jaki zagrał na wsi. Ani on ani słuchająca go publiczność nie spodziewała się, że w przyszłości w Katowicach powstanie ta sala koncertowa, dom jednej z najlepszych orkiestr symfonicznych na świecie. Że będzie to miasto muzyki UNESCO, w którym żyć tworzyć będą tacy światowi giganci jak Henryk Mikołaj Górecki czy Wojciech Kilar. Że w mieście tym będą rozwijać się inne współczesne gatunki muzyki: śląski blues, hip hop i muzyka elektroniczna.

W ówczesnych Katowicach była tylko jedna szkoła. W dodatku podstawowa. Dziś w tym samym miejscu, w tym samym budynku znajduje się Uniwersytet Śląski. A to tylko jedna z 7 wyższych uczelni publicznych w naszym mieście. Mieście które z dumą dzierży tytuł Europejskiej Stolicy Nauki.

Owej październikowej nocy roku 1850, współcześni Straussowi zerkali w ten sam nieboskłon co my. Co na nim widzieli? Czy w gwiazdach widzieli zapisaną przyszłość? Czy mogli wiedzieć, że w ich osadzie – późniejszym mieście przyjdzie na świat laureatka nagrody Nobla – Maria Goeppert-Mayer? Czy mogli przypuszczać, że wyląduje tu statek kosmiczny – nasz Spodek, ikona miasta i uosobienie całego nurtu, wyśmienitej śląskiej szkoły architektonicznej? Czy wpadli by na to, że w XXI wieku tu w Katowicach będzie powstawał Hub Gamingowo-Technologiczny, rozwijać się będą najnowocześniejsze światowe technologie, także kosmiczne, a inwestować tu będą firmy produkujące satelity?

Tak samo my dzisiaj, kompletnie nie wiemy jaka czeka nas przyszłość. Noblista Bob Dylan, którego twórczość przybliżał nam profesor Tadeusz Ślawek, śpiewał, bądźcie gotowi, bo oto nadchodzi potop, dlatego nauczcie się pływać, albo potoniecie jak kamienie. Bo czasy się zmieniają - *The times they are a changing*.

Dziś, w pierwszej połowie XXI wieku doświadczamy tego mocniej niż kiedykolwiek. Świat się zmienia. Jeden *czarny łabędź* może momentalnie odmienić jego losy. Także to, co było siłą i motorem napędowym Katowic przez lata odchodzi w przeszłość. Mamy świadomość ogromnych wyzwań które nas czekają. Tych zewnętrznych - geopolitycznych, ale także tych lokalnych – w szczególności związanych z zagrożeniem depopulacją.

Jednak mam przekonanie, że przez ten cały czas Katowice wykuły bogactwo cenniejsze niż węgiel i mocniejsze niż stal. To kapitał jakim są ludzie! Społeczność, wychowaną w etosie ciężkiej pracy, zahartowaną przeciwnościami losu, doświadczoną trudną historią. Żyjącą i zintegrowaną, czego dowodem są silne tutaj społeczności sportowe czy harcerskie.

Katowice to miasto, które na przestrzeni dziejów kilkakrotnie zmieniało nazwę i wymyślało się na nowo. Począwszy od czasów pruskich, przez II Rzeczpospolitą, erę komunizmu, transformację ustrojową w III RP i dziś u progu nowej cyfrowej epoki w XXI wieku.

Nie bójmy się marzyć! Patrzymy w przyszłość i życzymy sobie kolejnych takich 160 i więcej lat. Wszystkiego dobrego!"

Na podstawie listy obecności, **Prowadzący obrady** stwierdził, że obrady sesji są prawomocne.

Przewodniczący Rady przypomniał, że porządek obrad XIX sesji Rady Miasta Katowice został radnym dostarczony przy zawiadomieniach o sesji.

Zgodnie z utrwaloną tradycją na sesji głosowano za pomocą kart do głosowania w barwach miasta.

Poinformowano też o przetwarzaniu Państwa danych osobowych w związku z rozporządzeniem RODO.

Uczczono symboliczną minutą ciszy pamięć śp. Anieli Korzon uhonorowanej w 2022 roku wyróżnieniem Zasłużony dla miasta Katowice, której pogrzeb odbył się pod koniec lipca br.

Punkt 2. Prezentacja filmu okolicznościowego i wystąpienia okolicznościowe.

Wyświetlono okolicznościowy film z okazji 160.rocznicy urodzin miasta.

Pan Prezydent Marcin Krupa zabrał głos. Powitał wszystkich obecnych, w szczególności uhonorowanych gości.

Katowice to młode miasto. Pierwsza o nim wzmianka datuje się na koniec XVI wieku. Była to osada, wioska. Katowice dynamicznie się rozwijają. Konkuruje z innymi miastami, nie tylko w Polsce, ale w Europie i na świecie.

Trzech Ojców Założycieli miało ogromny wpływ na to, że z tej wioski powstało miasto. Franz von Winckler, Friedrich Grundmann i Richard Holtze. Winckler kupił wieś Katowice, przeniósł tutaj zarząd swoich dóbr i powierzył go Grundmannowi i Holtzemu. Wszyscy trzej, zastanawiają się jak tchnąć nowego ducha w Kuźnię Bogucką, w staw przy Rawie. Nadarza się okazja. Pomysłodawcą był Holtze, aby żelazną kolej przeprowadzić przez Katowice, od Mysłowic do Wrocławia, także w kierunku Małopolski do Krakowa. Namówili Winklera, który użył swoich wpływów, dzięki czemu powstała tutaj kolej. Oto, z wsi liczącej niecałe 300 mieszkańców, w przeciągu krótkiego okresu czasu, liczba ta się wielokrotnie do 3 tysięcy w 1846 roku. W 1865 roku nadano miastu prawa miejskie. Akt nadania, niestety, zaginął, ale jest wielce prawdopodobne, że było to 11 września.

Gdyby nie Ojcowie Założyciele, być może na terenie miasta nadal odbywała by się uprawa roli, tymczasem powstała kolej, następnie pojawiły się tu huty i kopalnie.

Potwierdza to tezę, że zawsze potrzebni są ludzie, którzy potrafią przekonać, ale i czasem postawić na swoim. Zrobiono więc to, co dobre dla miasta i co stało się dla niego przyszłościowe.

Od tego czasu Katowice miało 23 Prezydentów. Jeżeli 160 lat miasta podzieli się przez ich liczbę, czyli przez 23 włodarzy, to wychodzi średnio, że każdy z nich zarządzał tym miastem przez okres ponad 6 lat.

Najdłużej z nich, sprawowali tę funkcję pierwsi burmistrzowie przez ponad 4 tysiące dni, po II Wojnie Światowej, Antoni Wojda przez prawie 7 tysięcy dni, a Pan Prezydent Piotr Uszok przez blisko 6 tysięcy dni. Nie o arytmetykę tutaj chodzi, ale o fakt, że w tej krótkiej swojej historii, Katowice miały ogromne szczęście do osób zarządzających miastem. To jest czas rozwoju miasta. Permanentny, budujący potęgę miasta na tle innych miast.

Dwudziestolecie międzywojenne, to czas, kiedy miasto Katowice było stolicą autonomicznego Śląska. Tu znajdowały się najważniejsze urzędy i decyzyjność. Dawało to także impuls miastom ościennym.

Według ostatnich rankingów, miasto stało się najlepszym miastem do życia w Polsce. To jest zasługa nas wszystkich. Mieszkanek i mieszkańców, urzędników miasta, radnych miasta, wszystkich funkcjonujących na terenie miasta organizacji, w tym uczelni, instytucji kultury, ośrodkach kształcenia na różnym poziomie, placówkach zdrowia i wielu innych instytucjach, które składają się na jakość życia.

Goście przybywający do Katowic, dostrzegają i doceniają niewątpliwy rozwój naszego miasta. Mamy tutaj katowicką modernę z międzywojnia, Osiedle Tysiąclecia, wyróżniające się na tle innych tego typu osiedli w Polsce. Także charakterystyczne Osiedle „Gwiazdy” (architekci: Henryk Buszko i Aleksander Franta). Mamy „Spodek”, wizytówkę miasta.

Po 1989 roku, tworzy się nowa rzeczywistość. Władze zaczynają sprawować ludzie, którzy wcześniej byli od władzy odsuwani. System na to nie pozwalał. Prezydenci: Jerzy Śmiałek, czy Henryk Dziewior. Później Prezydent Piotr Uszok.

Szybko zrozumieliśmy, że należy szukać sposobu i środków na dalszy rozwój miasta. Powstają: Strefa Kultury z piękną siedzibą NOSPR, autorstwa obecnego na sesji Pana Tomasza Koniora, Międzynarodowe Centrum Kongresowe, siedziba Muzeum Śląskiego. Na terenach Kopalni „Katowice”, inna moda, inny czas, inne potrzeby, inne możliwości. Na terenie dawnej kopalni węgla, obecnie mamy „kopalnię sztuki, kultury”.

Nie można na tym poprzestać. Stąd kolejne pomysły i działania. Powstał stadion dla Klubu GKS „Katowice”. To też ważny element w życiu miasta. Mamy już stadion i halę sportową, których nie musimy się wstydzić. Skutkuje to coraz lepszymi osiągnięciami sportowymi.

To także miejsca pracy. Rozpoczynaliśmy w mieście od dominacji przemysłu ciężkiego, obecnie tworzymy miejsca pracy w centrach usług i biznesu (30 tysięcy miejsc pracy). Udało

się to m.in. dzięki współpracy z uczelniami wyższymi, z biznesem oraz z wiarą w to, że w Katowicach można inwestować.

Kolejna planowana i już realizowana inwestycja to hub gamingowo-technologiczny, w jakże symbolicznym miejscu Katowic. Znacząca postać Georga von Giesche i jego spadkobiercy postanowili wybudować tu kopalnię, zakład pracy, ale także miejsca domieszkania. My dzisiaj, na tych terenach realizujemy dokładnie to samo, czyli zainicjowaliśmy budowę mieszkań (Nowy Nikiszowiec), a obecnie budujemy miejsce dla nowych miejsc pracy, w hubie gamingowo-technologicznym.

Każdy z mieszkańców może być dumny, także ze współpracy opartej na wielokulturowości Katowic, gdzie żyli: Niemcy, Żydzi, Polacy. To nas wyróżniało i wzbogacało. Początkowo, tylko 200 rdzennych katowiczian tu żyło. Reszta, to była ludność napływowa.

Na koniec, Prezydent, podziękował za to, co już osiągnęliśmy, ale z okazji urodzin, życzył miastu dalszego rozwoju.

Pani Monika Sikora Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej zabrała głos. Jako katowiczanka, zauważyła, że Katowice są bardzo wyjątkowym miejscem. Łączą ze sobą przemysłowe tradycje ale też odważnie patrzy w przyszłość. To miejsce, które przekształciło się we wspaniały sposób z węglowego serca Polski w centrum nowoczesności, technologii, kultury, zrównoważonego rozwoju, sprawiedliwej transformacji (należy dodać, że także dzięki funduszom europejskim). Jest to miejsce, które budujemy my, wszyscy, gdyż 160 lat historii, to 160 lat ciężkiej pracy pokoleń mieszkańców tego miasta, którzy cegła po cegle, idea po idei, przyczynili się do sukcesu tego miasta. Wymieniła kilka wybitnych postaci, których nie ma już wśród nas: Krystynę Bochenek, Jerzego Dudę-Gracza. To postaci, które zna cała Polska. Historia miasta pełna była wyzwań. Napawa nas dzisiaj dumą, jako miasto wyjątkowe na mapie Polski i miejsce, w którym żyje się najlepiej.

Na koniec, Pani Minister, podziękowała za ciężką pracę i życzyła wspaniałych obchodów tej okrągłej rocznicy urodzin Katowic.

Punkt 3. Wygłoszenie laudacji dla Pana hm. Jerzego Plewni.

Pan prof. Tomasz Huk wygłosił laudację ku czci **hm. Jerzego Plewni**.

„Druh harcmistrz Jerzy Plewnia urodził się 26 marca 1947 roku. Dzieciństwo spędził na Uthemannie w Szopienicach w jednej z katowickich dzielnic. Budowanie tratwy na glinikou czy dzieci smarujące tawotem swoje wózki, do których następnie zbierały z torów kolejowych węgiel, to obrazki, które mocno utkwiły w pamięci Jerzego Plewni. Chciał coś zmienić, przede wszystkim zmieć kolor wówczas szarego od zanieczyszczeń szopienickiego nieba.

Urodził się, z dużą chęcią do działania, do pełnienia służby, z powołaniem do pomocy drugiemu człowiekowi. Szybko zatem spełnił swoje społecznikowskie marzenia i w 1958 roku wstąpił do harcerstwa, a następnie jako nastolatek stał się członkiem Młodzieżowej Drużyny Ochotniczej Straży Pożarnej w Szopienicach. Po dwóch latach działalności awansował na dowódcę sekcji. Działalność Jerzego Plewni zawsze opierała się na funkcjach organizacyjnych. Był drużynowym 44 Drużyny Harcerskiej działającej w ówczesnym Hufcu ZHP Szopienice. W 1984 roku pełnił funkcję Komendanta Ośrodka Harcerskiego „Giszowiec”, który mieścił się w Willi dyrektora na Giszowcu (nazywanej Willą Brachta). Przez wiele lat Willa była istotnym punktem animacji społeczno-kulturalnej oraz działalności wychowawczej. W Willi powstał m.in. Klub Tańca Towarzyskiego „Gucio” oraz jak na tamte czasy nowoczesne studio

komputerowe. Komputery zostały pozyskane przez Druha Jerzego z Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Górniczego. Górnicy nie chcieli ich kupować – ponieważ nie potrafili ich obsługiwać. Dobrym pomysłem stało się zatem wykorzystanie niechcianych komputerów stojących na wystawach w sklepach PZG do stworzenia pracowni. A więc Druh Jerzy postanowił zorganizować szkolenia komputerowe. Ta działalność uwieczniona był organizacją ogólnopolskiego konkursu wiedzy o komputerach, na której gości Aleksander Kwaśniewski – późniejszy prezydent Polski.

Współcześnie większość zuchów, harcerek i harcerzy zna/kojarzy druha Jerzego Plewnię z Ośrodka Harcerskiego Hufca ZHP Katowice w Krynicy Morskiej. To przepiękne miejsce, położone na uboczu turystycznego miasteczka, w bliskiej odległości morza, które funkcjonuje od 1964 roku. Ale to również miejsce historyczne, gdzie w czasie II Wojny Światowej toczyły się intensywne działania wojskowe. Z racji tego co jakiś czas odnajdowane są tam łuski z karabinu, miny przeciwpiechotne, a dzisiaj znajduje się tam również, harcerskie listy w butelkach z przeszłości.

Człowiek niewielkiego wzrostu przechadzający się skoro świt z metrowym wskaźnikiem po placu apelowym ośrodka harcerskiego to pierwszy obraz, który pojawia się w mojej głowie na myśl od Druhu Jerzym. Zaraz po tym widzę człowieka z silnym i twardym śląskim charakterem, a jednocześnie człowieka życzliwego i empatycznego, który nie szuka problemów ale je rozwiązuje. Gdybym mógł wskazać osobę, która w praktyce potwierdziłaby teorię światowej sławy profesora Tadeusza Kotarbińskiego w „Traktacie o dobrej robocie”, taką osobą byłby właśnie druha Jerzy. Nie byłoby „dobrej roboty” gdyby nie Towarzyszka życia Druha Jerzego, żona – Druha Maria.

Taka jest właśnie moja optyka Druha Jerzego Plewni, który od 1983 roku pełni funkcję komendanta nadmorskiego katowickiego ośrodka. To już 42 lata jak wykonuje dobrą robotę z wielopokoleniową grupą przyjaciół. Uważam, że to właśnie tym rodzajem swojej służby w sposób szczególny przyczynił się do wzbogacenia działalności wychowawczej Miasta Katowice. Dzięki Jego zaangażowaniu blisko 25 tysięcy dzieci, młodzieży, zuchów i harcerzy z Katowic miało możliwość spędzenia wakacji nad polskim morzem, wakacji na kieszeń każdego rodzica, wakacji pełnych przygód.

W Krynicy Morskiej wakacje spędzali również dorośli katowiczanie, na prowadzonym przez Druha Jerzego, obok ośrodka harcerskiego, polu namiotowym KWK Wieczorek. Ślązacy, często, może przez pomyłkę, a może poprzez związek z Kopalnią, zwracali się do Druha Jerzego, Panie Wieczorek, sądząc, że to jego nazwisko.

Działalność Druha Jerzego Plewni była również związana z profilaktyką, a nawet miała charakter leczniczy dla dzieci z chorobami układu oddechowego, alergiami. Potwierdza to jedna z opowieści, kiedy to pewnego lata studenci medycy z Gdańska przyjechali zbadać gardła katowickich dzieci. Spodziewali się, że nie będą w dobrym stanie, ale nie spodziewali się, że układ oddechowy dzieci z Katowic był aż w tak tragicznej kondycji. Jednak z dnia na dzień dzięki obozowaniu na świeżym morskim powietrzu, w towarzystwie pięknych lasów gardła dzieci powoli wracał do normy. Tak działo się w czasach dużego zanieczyszczenia powietrza Katowic, do którego przyczyniła się m.in. Huta Metali Nieżelaznych. A zatem harcmistrz Jerzy Plewnia wpisał się w służbę dr Jolanty Wadowskiej – Król, która uratowała przed zachorowaniem, bądź śmiercią na ołowicę setki dzieci z Katowic – Szopienic. Mogę zatem pokusić się o stwierdzenie, że Ośrodek w Krynicy Morskiej stał się harcerskim sanatorium dla małych mieszkańców Katowic.

Gdyby, ktoś dzisiaj zapytał czy Katowice mają dostęp do morza ...? Z pełnym przekonaniem mógłbym powiedzieć, że tak, i stało się to dzięki Druhowi Jerzemu Plewni.

Jego działalność wychowawcza została doceniona przez władze kopalni. Jerzy Plewnia wygrał plebiscyt nauczyciel-wychowawca młodzieży na Kopalni Wieczorek. Był laureatem turnieju młodych mistrzów techniki.

Zawsze pomagał ludziom, dobro dziecka stawiał i stawia na pierwszym miejscu. Za swoją działalność wychowawczą odznaczony został Brązowym, Krzyżem Zasługi, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotym Krzyżem Zasługi, Złotym Krzyżem za Zasługi dla ZHP, Srebrnym Krzyżem za Zasługi dla ZHP, nadano mu Złotą Odznakę Zasłużony dla Województwa Śląskiego, Order Sztandaru Pracy II klasy, Zasłużony Pracownik KWK Wieczorek. W kadencji 1984 – 1988 i w kadencji 1988 – 1992 był radnym w Katowicach, otrzymał Złoty Medal za Zasługi dla Hufca ZHP Katowice, Honorową Odznakę za Zasługi dla Chorągwi ZHP, Brązowy Medal za Zasługi dla Pożarnictwa.

Jego marzeniem było, żeby jak najwięcej dzieci z Uthymanna wywieźć nad morze bo w Uthymannie było niebo szare, a w Krynicy niebieskie. Wielki człowiek spełnił swoje marzenia i marzenia dziesiątek tysięcy dzieci z Katowic.

Wielce Szanowni Państwo, tytuł „Zasłużony dla Miasta Katowice” w przypadku harcmistrza Jerzego Plewni jest jak najbardziej zasadny. Jest człowiekiem godnym zaufania i oddanym ważnej sprawie, jest człowiekiem na którym Katowice mogą polegać!”

Punkt 4. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przyznania Panu hm. Jerzemu Plewni tytułu honorowego „Zasłużony dla Miasta Katowice” (DS-369/25).

Przewodniczący Rady przypomniał, że radni otrzymali projekt uchwały jako druk sesyjny nr DS-369/25.

Komisja Organizacyjna zaopiniowała projekt uchwały pozytywnie.

Wobec braku uwag oraz zgłoszeń ze strony radnych, **Prowadzący obrady** poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Uchwałę podjęto jednogłośnie, przy 28 głosach „za”.

[/Uchwała nr XIX/322/25/](#)

([Protokół z imiennego głosowania](#))

Punkt 5. Uroczyste wręczenie aktu przyznania Panu hm. Jerzemu Plewni tytułu honorowego „Zasłużony dla Miasta Katowice”.

Wyróżnienie tzn. honorowy dyplom, legitymację i symboliczne kwiaty wręczyli Pan Przewodniczący z Panem Prezydentem.

Pan harcmistrz Jerzy Plewnia podziękował za to zaszczytne wyróżnienie. Przypomniał, że z racji swojego wieku, 80 lat, przeżył połowę historii Katowic. Podkreślił, że pochodzi i wychowywał się w dzielnicy Uthemann w Szopienicach, o tradycjach robotniczych.

Podziękował za współpracę swoim przyjaciołom, w szczególności drużynie Teresie Tomali, która bardzo Pana Jerzego motywowała, a Jej córka zasiada obecnie w Radzie Miasta Katowice (Pani Barbara Mańdok).

Początki ośrodka harcerskiego w Krynicy Morskiej, to „jedna stara buda, stare namioty”. Później nadeszła pomoc i współpraca ze strony Pana Prezydenta Piotra Uszoka, który zafundował harcerzom namioty, ale to co zrobił Pan Prezydent Marcin Krupa, przecież, nie na

naszym terenie, tylko nad morzem, to coś niesamowitego. Obecnie to praktycznie nowy ośrodek, w pełni wyposażony. Młodzież jest mile zaskoczona.

Wyróżniony raz jeszcze podziękował Radzie Miasta za przyznane wyróżnienie.

Punkt 6. Wygłoszenie laudacji dla Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach.

Pani Joanna Wnuk-Nazarowa wygłosiła laudację ku czci Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia laudację rozpoczęła od anegdoty. Kiedy wielki polski dyrygent Jerzy Semkow na początku obecnego wieku, po wieloletniej nieobecności w orkiestrze NOSPR, zaproszony tu przez Panią Joannę Wnuk-Nazarową, wspominał o swoim pobycie w Szwajcarii, w Lozannie gdzie został zapytany: „Dokąd teraz zmierza dyrygować?” „Do Katowic”. Nie znali. Kojarzyli w Polsce: Warszawę, Kraków, Gdańsk. Odparł więc, że jedzie dyrygować Wielką Orkiestrą Symfoniczną Polskiego Radia. Ta instytucja, od razu została rozpoznana. Jedną z najlepszych radiowych orkiestr świata znajdowała się bowiem i nadal jest w Katowicach.

Cała historia orkiestry została w sposób niezwykle szczegółowy opracowana, wraz z ikonografią, dokumentami i zdjęciami w reportażu multimedialnym Pań Iwony Sobczak i Ewy Niewiadomskiej w ramach internetowego wydania „Gazety Wyborczej” pod tytułem: „Jak z nut”.

Początek NOSPR, to przede wszystkim Grzegorz Fitelberg. Dyrygent. Żyd urodzony na terenie dzisiejszej Łotwy. W trakcie swoich muzycznych wojaży po całym świecie, na terenie Stanów Zjednoczonych zafascynował się możliwością przekazu muzyki klasycznej przez radio.

Po udanych początkach takiej działalności w Kijowie, rozpoczął zabiegi w Polsce i 1935 roku, wiosną, powołano orkiestrę radiową OSPR (Orkiestrę Symfoniczną Polskiego Radia). Od zarania tej orkiestry, istniał w niej ogromny etos pracy. Ćwiczyła pół roku, po to, żeby zespół się zgrał i dopiero 2 października 1935 roku, dano pierwszy koncert. Był to koncert w radiu, „na żywo”. W krótkim czasie orkiestra zyskała sławę. Misją orkiestry było trafić pod strzechy, spopularyzować muzykę klasyczną. Zaowocowało to tym, że Orkiestra została zaproszona w 1937 roku na wystawę światową do Paryża, skąd wróciła z dwoma medalami, jedną dla Grzegorza Fitelberga jako dyrygenta i drugą, dla orkiestry. Uskrzydleni przyjechali do Katowic, gdzie mieściło się pierwsze, najnowocześniejsze studio radiowe w Polskim Radiu „Katowice” przy ul. Ligonii. Podobno Król Belgii przyjechał na otwarcie. Takiej rangi było to wydarzenie. Orkiestrę, jako jedyną polską orkiestrę radiową, poproszono o zagranie w 1937 roku koncertu właśnie na otwarcie tej radiowej siedziby.

Przed okupacją, spektakularny koncert orkiestry odbył się na Wawelu (trzy koncerty wawelskie). Później Grzegorz Fitelberg, z racji swojego żydowskiego pochodzenia, musiał uciekać, początkowo do Paryża, później do Ameryki Południowej, gdzie przeżył II Wojnę Światową, również w Stanach Zjednoczonych.

Orkiestra odrodziła się pod wodzą Witolda Kauki, później znanego jako Witold Rowicki. „Niedobitki” tej orkiestry „fitelbergowskiej”, przetrwały okupację grając w orkiestrze Generalnej Gubernii, notabene pod batutą najwybitniejszych dyrygentów. Witold Rowicki, który grał na altówce, jednocześnie podglądając dyrygentów i ucząc się od nich dyrygentury, porozmawiał z Władysławem Bochniakiem i Tadeuszem Nowakiem. Legendarny późniejszy koncertmistrz WOSPRu, Władysław Wochniak, powiedział, że koniecznie „jedźmy i róbmy orkiestrę w Katowicach, bo tam jest to „genialne” studio radiowe”. Ówczesny dyrektor Polskiego Radia „Katowice” był bardzo za tym, żeby tę orkiestrę założyć w Katowicach. Początkowo 16 osób przyjechało tutaj z Krakowa. Zostali tu zakwaterowani w spartańskich

warunkach. Powoli, Witold Rowicki, pierwszy kierownik doprowadził do tego, że orkiestra dostała etaty z Polskiego Radia, początkowo 40, później 60. Nadano jej nazwę, na wzór radziecki, „Wielka” Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia. Liczyła już 100 osób.

Grzegorz Fitelberg w 1947 roku wrócił do Polski. Witold Rowicki „oddął mu” tę orkiestrę, uważając, że jest to „jego orkiestra”. Grzegorz Fitelberg osiadł w Katowicach. Zmarł w 1953 roku.

Orkiestra nie miała własnej siedziby. Grała na antenie w Radiu „Katowice”. Korzystała z gościny Filharmonii Śląskiej, gdzie regularnie, raz w miesiącu dawała koncerty. Za czasów Jana Krenza, przyznano jej siedzibę przy ul. Plebiscytowej po 10 latach oczekiwania. Było to w budynku Radiowego Domu Muzyki. Następnie, po 15 latach przeniosła się do budynku przy Placu Sejmu Śląskiego (budynek ówczesnego Górnośląskiego Centrum Kultury), gdzie spędziła 34 lata. W tym czasie przewinięły się plejady najznakomitszych dyrygentów, polskich – wszystkich, którzy byli szefami orkiestry. Był to: Jan Krenz, za czasów którego orkiestra koncertowała po całym świecie, Bohdan Wodiczko, który zapoczątkował i prowadził koncerty dla telewizji, później przez Henryka Czyża, następnie Kazimierz Kord, jedyny polski dyrygent, który dyrygował w Metropolitan Opera, Jerzy Maksymiuk, Tadeusz Strugała, Jacek Kaspszyk. Kolejno, długa 17 letnia kadencja Antoniego Wita, za czasów którego orkiestra doczekała się dziesiątek płyt z orkiestrą, wydanych i sławiących orkiestrę na świecie.

W 2000 roku, kierowanie orkiestrą objęła Pani Joanna Wnuk-Nazarowa, wspólnie z Panią Aliną Kantorską – Biegun, jako wicedyrektorem oraz z Gabrielem Chmurą, jako dyrektorem artystycznym. Orkiestra miała już wówczas laureata III nagrody Karajana (Jacek Kaspszyk), II Nagrody Karajana (Antoni Wit), wreszcie I Nagrody Karajana (Gabriel Chmura).

Tak, jak misja Grzegorza Fitelberga polegała na: propagowaniu wielkiej klasyki muzycznej, stymulowaniu polskich kompozytorów do pisania nowych utworów, tak misją nowej dyrekcji NOSPR była kontynuacja tych działań, z ambicjami poszerzenia możliwości propagowania polskiej muzyki. Stworzono Festiwal Polskiej Muzyki Najnowszej, Prawykonania, zapraszając najlepszych muzyków, w szczególności ze Śląska. Orkiestra grała zawsze podczas „Warszawskiej Jesieni”, grając inaugurację lub zamknięcie festiwalu.

Czy można zrobić coś nowego?. Tak. Rozpoczęto współpracę z jazzmanami, rockmenami, czy hip-hopowcami (Jimek, Miuosh), Ireneuszem Dudkiem z „Rawy Blues”. Przenikanie się rozmaitych sztuk wychodzi muzyce na dobre, bowiem każdy rodzaj muzyki jest dobry, byle z „najwyższej półki”. NOSPR nadal koncertował, grał także płynąc fregatą na Darze Młodzieży, pociągami do Muzyki Wojciecha Kilara” kierując się do Lwowa, rodzinnego miasta kompozytora.

Orkiestra współpracowała z wieloma wybitnymi muzykami, w tym: z Krystianem Zimermanem, laureatem Konkursu Chopinowskiego, Kurtem Masurem, Leonardem Bernsteinem, Ernestem Bourem, propagującemu muzykę współczesną.

Nowa, obecna siedziba powstała dzięki wielu staraniom, w tym szczególnie Pana Prezydenta Piotra Uszoka, Ministra Waldemara Dąbrowskiego, Polskiego Radia i środków unijnych. Katowice, jako Miasto Muzyki UNESCO, ma wreszcie piękny obiekt.

Podejmowano próby przeniesienia orkiestry i jej muzyków do Warszawy. Ci, stanowczo zaprotestowali.

Oddano nowe organy w NOSPR, to już za kadencji Pana Prezydenta Marcina Krupy. To tutaj odbywają się wyjątkowe edukacyjne koncerty dla uczniów szkół Katowic. To już kolejna misja kontynuowana po Grzegorzu Fitelbergu.

Pani Joanna Wnuk-Nazarowa na koniec życzyła Narodowej Orkiestrze Symfonicznej Polskiego Radia dalszych sukcesów, współpracy z najlepszymi muzykami, unikalnej atmosfery

wśród muzyków, gdzie nie ma koterii i kłótni, gdzie się nie kala własnego gniazda, gdzie istnieje wyjątkowy etos pracy.

Punkt 7. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przyznania Narodowej Orkiestrze Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach tytułu honorowego „Zasłużony dla Miasta Katowice” (DS-370/25).

Przewodniczący Rady przypomniał, że radni otrzymali projekt uchwały jako druk sesyjny nr DS-370/25.

Komisja Organizacyjna zaopiniowała projekt uchwały pozytywnie.

Wobec braku uwag oraz zgłoszeń ze strony radnych, **Prowadzący obrady** poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Uchwałę podjęto jednogłośnie, przy 28 głosach „za”.

[/Uchwała nr XIX/323/25/](#)

([Protokół z imiennego głosowania](#))

Punkt 8. Uroczyste wręczenie aktu przyznania Narodowej Orkiestrze Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach tytułu honorowego „Zasłużony dla Miasta Katowice”.

Wyróżnienie, tzn. honorowy dyplom, legitymację i symboliczne kwiaty wręczyli Pan Przewodniczący z Panem Prezydentem.

Wyróżnienie odebrali: **Pan Adam Krzeszowiec i Pan Bartosz Pacan.**

Przewodniczący Rady Pan Łukasz Borkowski odczytał podziękowania, które wystosował Pan Dyrektor Adam Balas, przebywający wraz z zespołem Orkiestry na tournée po Japonii.

„Szanowny Panie Prezydencie, Szanowny Panie Przewodniczący,

Wielce Szanowni Państwo,

w imieniu własnym, a także artystów i pracowników Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia pragnę złożyć najserdeczniejsze podziękowania za przyznane nam zaszczytne wyróżnienie „Zasłużony dla Miasta Katowice”. Jesteśmy dumni i szczęśliwi, że nasza działalność jest tak ceniona przez władze miasta, a dziś zostaje dodatkowo uhonorowana.

Katowice są dla nas domem i ten dom dla nas stworzyły. Podjęta przed laty przez władze samorządowe decyzja o wybudowaniu spektakularnej siedziby dla NOSPR w Strefie Kultury była aktem odwagi i wyrazem wizjonerskiego podejścia do przyszłości. Dziś widzimy, jak mocno zmieniła ona oblicze Katowic. Miasto pielęgnuje tradycję, kształtuje nową tożsamość i postawiło zdecydowanie na kulturę. W ciągu zaledwie kilkunastu lat miejsce dotychczas kojarzone głównie z przemysłem węglowym stało się jednym z najważniejszych ośrodków twórczych w Polsce. Wsparcie i zaufanie, jakim władze obdarzyły Narodową Orkiestrę Symfoniczną Polskiego Radia w kontekście budowy nowego gmachu i znaczącego wspierania instytucji w kolejnych latach, jest nie tylko wyrazem świadomego podejścia do potrzeb artystycznych, ale także rozumienia roli kultury w kształtowaniu nowoczesnej i otwartej

europiejskiej metropolii.

Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia to 90 lat barwnej historii, której karty pisali artyści, ale tworzyły ją także osobowości dyrektorów. W szczególny sposób podczas dzisiejszej uroczystej sesji Rady Miasta Katowice pragnę podziękować moim dwóm wspaniałym poprzedniczkom, których działalność miała znaczący wpływ na rozwój NOSPR w ostatnich dekadach i przyznane dzisiaj zaszczytne wyróżnienie: Pani Joannie Wnuk-Nazarowej, która przez 18 lat z ogromnym zaangażowaniem i pasją kierowała instytucją, między innymi współtworząc jej dzisiejszą siedzibę, oraz Pani Ewie Bogusz-Moore, która przez kolejne 7 lat kontynuowała dzieło, wnosząc swoje doświadczenie, wizję i energię oraz umacniając międzynarodową pozycję NOSPR.

Wyróżnienie „Zasłużony dla Miasta Katowice” przyjmujemy z ogromną wdzięcznością, traktując je jako wyraz uznania dla dotychczasowej pracy i osiągnięć Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia, ale także jako zachętę do dalszego, intensywnego zaangażowania w życie kulturalne Katowic. To dla nas zaszczyt, który przypomina o odpowiedzialności za przyszłość muzyki, jej obecność w życiu miasta i otwieranie nowych przestrzeni spotkań sztuki z publicznością. Czujemy się zobowiązani do kontynuowania pracy na rzecz Katowic, wzmacniania więzi z mieszkańcami oraz rozwijania naszej działalności artystycznej i edukacyjnej. Wspólnie z Państwem tworzymy miejsce, w którym muzyka spotyka się z ludźmi, dając przestrzeń do przeżywania sztuki, emocji i wartości”.

Punkt 9. Wygłoszenie laudacji dla Pana prof. Tadeusza Sławka.

Pan profesor Ryszard Koziółek wygłosił laudację ku czci Pana profesora Tadeusza Sławka.

„Profesor Tadeusz Sławek jest Obywatелеm Miasta. Istniejącego i konkretnego – naszych Katowic. Ale równocześnie żyje w Mieście i pracuje dla Miasta, którego nie ma na żadnej mapie, choć pochodzimy z niego wszyscy, miłujący sprawiedliwe prawa i oparte na nich rządy. To grecka *polis*, opisana w sposób wciąż niezrównany przez Peryklesa w jego mowie ku czci poległych Ateńczyków:

"Nazywa się ten ustrój demokracją, ponieważ opiera się na większości obywateli, a nie na mniejszości. W sporach prywatnych każdy obywatel jest równy w obliczu prawa; jeśli zaś chodzi o znaczenie, to jednostkę ceni się nie ze względu na jej przynależność do pewnej grupy, lecz ze względu na talent osobisty, jakim się wyróżnia; nikomu też, kto jest zdolny służyć ojczyźnie, ubóstwo albo nieznane pochodzenie nie przeszkadza w osiągnięciu zaszczytów. W naszym życiu państwowym kierujemy się zasadą wolności.

W życiu prywatnym nie wglądamy z podejrzliwą ciekawością w zachowanie się naszych współobywateli, nie odnosimy się z niechęcią do sąsiada, jeśli się zajmuje tym, co mu sprawia przyjemność, i nie rzucamy w jego stronę owych pogardliwych spojrzeń, które wprowadzie nie wyrządzają szkody, ale ranią. Kierując się wyrozumiałością w życiu prywatnym, szanujemy prawa w życiu publicznym; jesteśmy posłuszni każdoczesnej władzy i prawom, zwłaszcza tym nie pisanym, które bronią pokrzywdzonych i których przekroczenie przynosi powszechną hańbę. [...] Miasto nasze pozostawiamy otwarte dla wszystkich; nie zdarza się, żebyśmy wydalali cudzoziemców i nie pozwalali komuś uczyć się u nas albo patrzeć na coś, co mogłoby się przydać naszym wrogom: mamy bowiem zaufanie nie tyle do przygotowań i podstępów wojennych, ile do własnej odwagi w działaniu.” (tłum. Kazimierz Kumaniecki)

Jestem pewien, że gdyby Perykles był tu dziś z nami, uznałby Profesora Tadeusza Sławka za obywatelskie wcielenie tych wartości. W całej swojej drodze uniwersyteckiego i publicznego intelektualisty Profesor Sławek nie pozwalał nam zapomnieć, że winniśmy spełniać obywatelskie powinności wobec obu miast: Katowic oraz *Polis* idealnej. I wciąż nieustrudzenie demonstruje, jak to się robi.

Związany z Katowicami urodzeniem, edukacją, akademicką profesją i służbą publiczną wywiera niemożliwy do ogarnięcia wpływ na nasze miasto poprzez łączenie swojej działalności akademickiej, naukowej, pisarskiej i samorządowej w taki sposób, aby korzyści z niej mogli czerpać wszyscy. Bowiem w każdej ze Swoich zawodowych i obywatelskich ról, Profesor Sławek kontynuuje sokratejskie dziedzictwo miejskiej rozmowy z każdym o tym, jacy jesteśmy, jacy być możemy i powinniśmy. Jest intelektualistą publicznym obecnym i oczekiwanym na katowickiej agorze, gdziekolwiek ona jest. Można Go spotkać, słuchać i rozmawiać z nim nie tylko w sali uniwersyteckiej, ale na ulicy, podczas demokratycznych protestów, biegnąc z Nim w parku. Znajdziemy Profesora Sławka na scenach i widowniach teatralnych

i koncertowych; pod dachem i na powietrzu; w Sejmiku Śląskim i w studiu radiowym – we wszystkich miejscach, w których dzieją się rzeczy ważne dla Katowic. Jeśli bowiem dzieje się w mieście coś istotnego, co wymaga mądrego słowa, dobrego przykładu, roztropnego działania, to wzywa się wówczas Profesora Tadeusza Sławka. Nigdy nie odmawia. Bo miasto, to dla niego przestrzeń swobodnego spotkania i rozmowy, które budują dobrą wspólnotę.

Żywa obecność w Katowicach i zaangażowanie w sprawy mieszkańców dają Mu prawo do uważnej i krytycznej obserwacji miasta; jego praw i obyczajów. Jest szczególnie czujny wobec instrumentów nowoczesnej potęgi miasta, na które składają się: kapitał finansowy, przemysłowe opanowanie przyrody, komunikacja, instytucje wiedzy, systemy kontroli elektronicznej, potęga rynku i jego wpływ na sztukę, naukę i edukację. Wobec tych potężnych sił jednostka wydaje się bezbronna, chyba że zyska pomoc swoich współobywateli. Nie chroni nas już dostatecznie zawodowa polityka rozdierająca nas na zwaśnione plemiona. Stąd, kto wie, czy nie największym poświęceniem dla nas nie była Jego praca samorządowa jako radnego Sejmiku Województwa Śląskiego, który to mandat sprawował od 2018 do 2024. Wejście w świat polityki samorządowej, która w żaden sposób nie jest wolna od agresywnej polityki partyjnej, to ogromne ryzyko dla autorytetu profesora, nauczyciela i artysty. Profesor Tadeusz Sławek podjął je dla nas, wnosząc do Sali Sejmiku Śląskiego nieczęsty tam ton spokojnego namysłu oraz słowo filozofii i poezji. Za tę wieloletnią pracę pedagoga polityki samorządowej winniśmy Profesorowi nie mniejszą wdzięczność, niż za jego działalność akademicką.

Praktyczna troska o los mieszkańca w maszynie miasta pokazuje kolejny wymiar miejskiego obywatelstwa profesora Tadeusza Sławka. Pisał o nim Adam Mickiewicz w *Księgach Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego* zwracając się do polskich emigrantów, którzy po przegranej powstaniu w miastach Europy i poza nią szukali schronienia przed prześladowaniami. Mówił o sobie i o nich, że w cywilizowanych miastach Europy „jesteśmy barbarzyńcami epoki teraźniejszej”, aby następnie przypomnieć pierwotne znaczenie słowa „cywilizacja”:

„Wyraz cywilizacja znaczył obywatelstwo, od słowa łacińskiego *civis*, obywatel. Obywatелеm zaś nazywano człowieka, który poświęcał się za Ojczyznę swą [...]. Była to cnota pogańska, mniej doskonała niżeli cnota chrześcijańska, która każe poświęcać się nie tylko za Ojczyznę swą, ale za wszystkich ludzi. [...]. Ale potem, w bałwochwalczym pomieszaniu języków, nazwano cywilizacją modne i wykwintne ubiory, smaczną kuchnię, wygodne karczmy, piękne teatru i szerokie drogi.”

Myślę, że profesor Tadeusz Sławek ceni katowickie „szerokie drogi, wygodne karczmy, smaczną kuchnię i tutejsze piękne teatry”, ale nigdy nie godził się, aby cywilizowane, czyli obywatelskie społeczeństwo – które opisywał, postulował i współtworzył – na tym miało poprzestawać. Bo dla Niego w mieście spełnia się codziennie polityczność w najbardziej źródłowym sensie tego słowa – jako sztuka życia razem. Wykorzystywał wszystkie swoje talenty i aktywności, aby nasze życie razem przebiegało pokojowo, solidarnie, gościnnie, twórczo, z korzyścią dla jednostki i wspólnoty.

Uważał przy tym słusznie, że jednym z najważniejszych instrumentów dobrego wpływu na miasto jest lub może być, a na pewno powinien być uniwersytet.

„Uniwersytet cywilizuje wielkomiejską bezładność i nadmierną bliskość tłumnego życia, w którym nikt z nikim nie nawiązuje kontaktu [...]” (*Antygoną w świecie korporacji*).

Niezmierzone i nieocenione są zasługi Profesora Tadeusza Sławka dla Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Jako jego Profesor i Rektor konsekwentnie, z pasją i uporem wyprowadzał uniwersytet z hermetycznego wnętrza do miasta. Aby – jak pisał w tym wspaniałym i klasycznym już eseju (który jest również hołdem dla Katowic) – „Uniwersytet zapatrzony w siebie i we własne racje ustąpił miejsca uniwersytetowi uważnie analizującemu argumenty i postulaty świata”.

Jako profesor, a później jako rektor nie pozwalał Uniwersytetowi Śląskiemu być „fabryką wiedzy” i „kuźnią absolwentów”; oczekiwał, że będzie on szkołą wrażliwości obywatelskiej i dowodził w piśmie, słowie mówionym i w działaniu publicznym, że w żadnej ważnej dla miasta sprawie uczelnia nasza nie może być „uniwersytetem milczących profesorów”. Nauczył nas, że Uniwersytet Śląski jest odpowiedzialny za Katowice. Dał niezliczone dowody tej odpowiedzialności za przyszłość naszego miasta, a być może szczególnie ważnym przykładem była Jego praca na rzecz uzyskania tytułu Europejskiej Stolicy Kultury. Nie byłoby niedawnego sukcesu w postaci tytułu Europejskiego Miasta Nauki dla Katowic bez krzepiącego przykładu wcześniejszych starań. Czuję się – jako rektor i członek wspólnoty UŚ – wielkim dłużnikiem wypracowanego przez Profesora kapitału zaufania dla Uniwersytetu i skromnym spadkobiercą tego dziedzictwa.

Profesor Tadeusz Sławek jest ambasadorem Katowic; przenosi je w miejsca i światy, które odwiedza lub zamieszkuje; te realne i te zrobione z myśli i słów. Jako wybitny humanista wszędzie w świecie, gdzie jest i gdzie publikuje i mówi, niesie z sobą nasze miasto. I zawsze do niego wraca, pokazując je nam wciąż nowe i zaskakujące, jak choćby w jednym z *Aforyzmów miejscowych*:

„Wędrowałem drogą dookólną, skąd widok czarujący.

Dzisiaj, coraz częściej – nie bacząc na porę dnia – Wybieram skrót między Francuską i Damrótą.

Przestało mnie dziwić, że droga wiedzie przez cmentarz.”

Mocą przenikliwej wiedzy i poetyckiej wrażliwości zawsze widział w Katowicach więcej i głębiej. Wierzył w nasze miasto czasem bardziej niż wielu z nas, zapatrzonych w naukowe i kulturalne „centra” Polski i świata. Sam mógł pracować i mieszkać wszędzie, jak wielu wybitnych uczonych, którzy dzięki swoim osiągnięciom stają się naukowymi nomadami. A jednak przez dekady pozostawał tu, z nami, obdarowując nas przywilejem życia w mieście, którego jest Obywatel. Przywilej ten można porównać do życia w dobrotliwym sąsiedztwie Wielkiego Drzewa”.

Punkt 10. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przyznania Panu prof. Tadeuszowi Sławkowi tytułu „Honorowy Obywatel Miasta Katowice” (DS-371/25).

Przewodniczący Rady przypomniał, że radni otrzymali projekt uchwały jako druk sesyjny nr DS-371/25.

Komisja Organizacyjna zaopiniowała projekt uchwały pozytywnie.

Wobec braku uwag oraz zgłoszeń ze strony radnych, **Prowadzący obrady** poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Uchwałę podjęto jednogłośnie, przy 28 głosach „za”.

[/Uchwała nr XIX/324/25/](#)

([Protokół z imiennego głosowania](#))

Punkt 11. Uroczyste wręczenie aktu przyznania Panu prof. Tadeuszowi Sławkowi tytułu „Honorowy Obywatel Miasta Katowice”.

Wyróżnienie, tzn. akt nadania, symboliczny klucz do bram miasta oraz kwiaty wręczyli Pan Przewodniczący z Pan Prezydent.

Honorowy Obywatel Miasta Pan profesor Tadeusz Sławek podziękował za ten zaszczytny tytuł. Podkreślił, że Katowice to miasto otwarte, tolerancyjne i w dobrym tego słowa znaczeniu - kosmopolityczne.

A propos tej historycznej otwartości, przypomniał, że kiedy w 1997 roku, prof. Jacques Derrida odbierał w Katowicach tytuł „doctora honoris causa” Uniwersytetu Śląskiego, po odebraniu tego wyjątkowego tytułu, miał powiedzieć: „Brakuje mi słów”. Po czym, przez 45 minut wygłosił płomienne przemówienie na temat podstawowej wartości przyjaźni w życiu człowieka i w życiu społecznym.

Pan Profesor, stwierdził, że także „brakuje Mu słów”, gdyż nie wie, czym sobie zasłużył na to wyróżnienie. Przyjmuje to wyróżnienie z wielkim onieśmieleniem. Nie wie, co powiedzieli by na nie, nieżyjący rodzice, starsza siostra, aktualna rodzina. Jakich oni dobrali by słów, aby odnieść się do tej sytuacji.

Śląsk dla rodziny Pana Profesora był zawsze pewnego rodzaju „początkiem”.

Ojciec przyjechał tu, po zakończeniu wojny bolszewickiej, jako absolwent studium ekonomiczno-handlowego, z misją pomocy w założeniu pocztowej kasy oszczędności.

Później, przyjechał tu drugi raz, po Powstaniu Warszawskim, zaczynał tutaj w 1945 roku swoje życie od nowa. Katowice są więc miejscem dobrego początku. Tu się rzeczy zaczynają. Katowice nie boją się zaczynać czegoś nowego, co jest absolutnie imponujące.

Pan Profesor także zaczynał, kiedy w roku 1956 i musiał nauczyć się rozumienia śląskiej gwary. Uczył się więc Śląska w całej jego krasie. Powoli rozumiał śląszczyznę. Przekonywał się, że nie jest ona jedynie archaicznym, czy czcigodnym zabytkiem językowym, ale że jest ona zdolna uporać się z poważnymi problemami naukowymi. Można pisać filozoficzne książki po śląsku, co udowadniają naukowcy (prof. Aleksander Nawarecki, czy prof. Zbigniew Kadłubek). Obecnie, także trudno dobrać słowa w stosunku do tego, co się dzieje na świecie, a jednak musimy jakieś słowa znaleźć wobec tej sytuacji upowszechniającego się barbarzyństwa, wobec tego, że prawo zaczyna znaczyć tak niewiele, także to międzynarodowe. Można najechać bezkarnie, legalnie istniejący drugi kraj i nie ponieść z tego powodu żadnych konsekwencji. Można (Gaza) brać głodem i niszczyć całą populację w interesie pewnego państwa. To są rzeczy, które zostawiają nas bez słów, ale nie możemy pozostać bez słów.

Coś musimy z siebie wydobyć, bo inaczej, jak mawiał Zagłoba: „A niech zginę ja i pchły moje!”.

Patrzymy z niepokojem, jak bardzo jesteśmy od siebie oddzieleni. Media społecznościowe, a właściwie „a społecznościowe” tworzące bańki i łatwe złudzenie bliskości, pozorne, gdyż jesteśmy, jak rzadko kiedy, od siebie oddzieleni.

Żyjemy w świecie bez wstydu i powoli się do tego przyzwyczajamy. Oto, ktoś, kto poszukiwany jest przez sąd międzynarodowy jest podejmowany na czerwonym dywanie, wożony prezydencką limuzyną. I to wszystko się dzieje. Stoimy wobec tego bez słów, a przecież jakieś słowa musimy znaleźć.

Miasto jest świetnym miejscem wypracowywania nowej polityki, która nie boi się wstydu, która będzie dbała o te cztery filary życia razem, o których wspominał w swoim wystąpieniu profesor Ryszard Koziół, tzn.: racjonalność, sprawiedliwość, demokrację i wolność. To jest wielka misja samorządów, a miast – szczególnie.

Wszyscy Panowie Prezydenci, z którymi Pan Profesor miał możliwość współpracować, rozumieli, że miasto to nie są tylko budynki, ale to są ludzie i związki między nimi. Miasto jest bowiem formą także rozwoju pewnej duchowości człowieka. Podziękował za pomoc miastu dla ludzi nauki, sztuki, także kolegom z katowickich uczelni.

„Nad moją generacją, biologia, powoli przygaszają się światła”. Gasną światła, towarzyszy temu jakaś muzyka. Pewnie bardzo różna.

Wielu z pokolenia Pana Profesora będzie towarzyszyła muzyka, którą także Państwo znają. Wyobraźmy sobie. Jest rok 1971. Białe fortepian i jeden tylko kruchy, męski głos. Ten głos snuje taką medytację: „Pomyśl, że nie ma raju. Potrafisz, jeśli chcesz. Nad głową błękit nieba. I piekiel nie ma też. Pomyśl, że wszyscy ludzie żyją dzisiejszym dniem. Że wojny się nie toczą, bo przecież nie ma granic. Więc walczyć nie ma o co. Pomyśl, że wszyscy ludzie żyją dzisiejszym dniem”. Znają Państwo tę pieśń. Powiedzą Państwo, jakie to naiwne. Prawda. Powiedzą Państwo, piękne. Prawda. Piękne i naiwne. Powiedzą państwo, marzenie. Tak, marzenie. Czyżbyśmy, gdybyśmy przestali marzyć?.

Punkt 12. Komunikaty.

Przewodniczący Rady przekazał kilka komunikatów: po zamknięciu sesji (jesteśmy w mieście muzyki) zaprosił na krótki koncert.

Muzycy Akademii NOSPR zaprezentowali następujący program:

Witold Lutosławski - Bukoliki - na altówkę oraz wiolonczelę.

Béla Bartók – Rumuńskie tańce ludowe.

György Ligeti – Starowęgierskie tańce towarzyskie.

Wystąpili:

Pani Małgorzata Bardak - skrzypce

Pani Katarzyna Górna - skrzypce

Pan Mikołaj Szymański - altówka

Pani Aleksandra Baszak - wiolonczela

Pan Hubert Róg - kontrabas

Pani Małgorzata Bobińska - flet

Pani Maja Cywińska – klarnet

Po koncercie, Prowadzący obrady zaprosił wszystkich na pamiątkowe zdjęcie w amfiteatrze w strefie kultury.

Następnie, wspólnie z Panem Prezydentem zaprosił na urodzinowy tort i poczęstunek w foyer.

Jednocześnie podziękował Panu Prezydentowi oraz wszystkim pracownikom Urzędu Miasta za pomoc w organizacji dzisiejszej sesji. Podobne podziękowania skierował na ręce Pana Dyrektora NOSPRu i pracowników tej instytucji.

Punkt 13. Zamknięcie sesji.

Wobec wyczerpania porządku obrad, **Przewodniczący Rady Pan Łukasz Borkowski** zakończył obrady XIX uroczystej sesji IX kadencji samorządu o godz. 13.20.

Protokołowała:

Beata Musiał

Prowadzący obrady:

Przewodniczący
Rady Miasta Katowice

Łukasz Borkowski